

wersje pamiętników dla swych dzieci. Polscy badacze — Trynkowski i Woltanowski¹⁸ — udowodnili, iż rękopis, który znalazł się w Ossolineum, bezsprzecznie należał do córki autora — Hemildy Sabińskiej. Trafił potem w ręce rodziny prof. K. Dynowskiego – syna Hemildy i wnuka samego Sabińskiego¹⁹.

Jako ostatni w zbiorze został zamieszczony pamiętnik Agatona Gillera²⁰ (A. Giller, *Irkutskie reportaży*, s. 619–689). Autor był aktywnym uczestnikiem powstania styczniowego, następnie działał w różnych organizacjach konspiracyjnych Królestwa Polskiego. W latach 1855–1860 przebywał na zesłaniu w okręgu nerczyńskim. Po uwolnieniu ze służby wojskowej osiedlił się w Buriacji, a następnie w Irkucku. Redaktor zbioru określił Gillera „Herodem historii polskiego zesłania na Syberii”. Był on zaiste wybitnym historykiem Syberii Wschodniej. Przeprowadził studia własne na temat jej przeszłości, obyczajów oraz przyrody. Podjął się trudu odszukania mogił konfederatów barskich. Najważniejszym dziełem Gillera jest jego trzytomowe *Opisanie Zabajkalskiej krainy w Syberyi* wydane w Lipsku w 1867 r.

Publikację poprzedza wstęp redaktora B. Szostakowicza, każdy z czterech dokumentów (dzienników) został opatrzone obszernym komentarzem redakcyjnym. Tom uzupełnia bogaty materiał ilustracyjny, wykaz nazwisk (s. 690–707), wykaz nazw geograficznych oraz polityczno-geograficznych (s. 708–717), a także spis ilustracji (s. 718–721).

Przekładu pamiętników z języka polskiego dokonali B. Szostakowicz i L. Fridman.

Anna Mrozowicka

¹⁸ J. Trynkowski, A. Woltanowski, *Julian Glaubicz Sabiński (1797–1869) i jego „Dziennik”*, „Ze skarbca kultury”, 1991, z. 51.

¹⁹ Najnowsza i warta szczególnej uwagi publikacja dotycząca owej postaci to wydane w zeszłym roku 3-tomowe dzieło zawierające rękopisy pamiętników Sabińskiego, patrz: *Julian Glaubicz Sabiński. Dziennik syberyjski*, do druku z rękopisu przygotowali W. i R. Śliwowsy. Przedmowa i opisy — J. Trynkowski, t. 1–3, Warszawa 2009.

²⁰ Oryginał: A. Giller, *Z wygnania przez Agatona Gillera*. Tom I. we Lwowie nakładem F.H. Richtera, 1870.

V.A. Hanevič, *Katoliki v Kuzbasse (XVII–XX vv.)* (*očerk istorii, materialy i dokumenty*), Kemerovo 2009, ss. 352, bibliografia, ilustracje, indeks¹

Podtytuł tej poznawczo bardzo ważnej książki jest skromny: rys historii, materiały i dokumenty. Zdaje się to świadczyć, iż autor nadal pracuje nad problemem, a dotychczas nagromadzone materiały prezentuje niejako w wersji wstępnej przyszłej monografii. Oby

¹ W nawiązaniu do zapisów na karcie tytułowej, kilka informacji: nazwisko autora: zgodnie z zasadami przekładu z języka rosyjskiego na polski rosyjską literę X piszemy jako Ch, stąd Chaniewicz (w transliteracji Hanevič). Wszystkie jego artykuły ogłaszane w prasie polskojęzycznej sygnowane są nazwiskiem Haniewicz. Moze tak pisali się przodkowie.

tak było w istocie. Faktem jest, że to, co zamieścił w prezentowanej książce, jest wielką rewelacją, bo blisko 100 stron to odpisy dokumentów z XIX i XX w. (od 1864 do 1957 r.).

Kuzbass jest okręgiem przemysłowym w Zachodniej Syberii, znanym z wydobycia węgla kamiennego oraz rud żelaza, manganu, glinu i innych. Główny obszar kopalnictwa to wyżyna Kuźniecki Ałatau. Centra przemysłowe znajdują się na zachód od terenu eksploatacji kopalni. Miastem stołecznym jest Kemerowo (ok. 180 km na południowy wschód od Tomska). Znanym ośrodkiem przemysłowym jest ponadto Nowokuznieck (dawniej Kuznieck). Kemerowo znajduje się przy trakcie transsyberyjskim między Nowosybirskiem a Krasnojarskiem. Na północny wschód od tego miasta, również przy tym trakcie, znajduje się Mariińsk, jedno z centrów kulturalnych dawnej Guberni Tomskiej. W dzisiejszej kemerowskiej obłasti, jak to wynika z treści książki, parafie katolickie znajdują się w miastach: Kemerowo — 2, Jurga — 1, Leninsk-Kunieckij — 1, Polysajewo — 1, Anzero-Sudżensk — 1, Jaszkińo — 1, Georgiejewka — 1, Borokowka — 1, Głubokaja — 1, Prokoplewsk — 2, Nowokuznieck — 1. Niemal wszystkie prowadzone są przez księży ze Zgromadzenia Zakonnego Redemptorystów (CSsR). Biskupem jest Józef Wert, rezydujący w Nowosybirsku. Na miejscu, w Kemerowie, koordynuje pracę proboszcz o. Enton Brangan, główny inicjator powstałej książki. Nabożeństwa, rzecz zrozumiała, odbywają się po rosyjsku. W większych skupiskach Polaków, jak dawniej, także po polsku.

Tekst z czwartej strony okładki: „Chaniewicz [Hanevič] Wasilij Antonowicz. Urodził się 1 listopada 1956 r. we wsi Biełostok tomskiej obłasti, w rodzinie potomków polskich przesiedleńców — katolików. W 1980 r. ukończył wydział ekonomiczny Uniwersytetu Tomskiego i ok. 20 lat pracował jako wykładowca zagadnień ekonomicznych na uczelniach i w technicach Tomska. Od 2002 r. współpracownik Muzeum Obłastnego Muzeum Krajoznawczego, a jednocześnie współtwórca i kierownik Muzeum Historii Represji Politycznych »Więzienia Śledczego NKWD«. Współpracownik Tomskiego Towarzystwa »Memoriał« i przedstawiciel Centrum Kultury Polskiej »Biały Orzeł«. Autor kilku książek i ponad 70 artykułów o historii represji politycznych okresu sowieckiego, historii Polaków i Kościoła katolickiego na Syberii, ogłoszonych w Rosji, Białorusi i Polsce. Wyróżniony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej »Krzyżem Kawalerskim za Zasługę«. Mieszka w Tomsku”. Dodajmy do tego, że Chaniewicz prywatnie uważa siebie za Sybiraka o polskich korzeniach. Jest katolikiem dobrze mówiącym językiem przodków.

Warsztat pisarski autor opanował bardzo dobrze. Jego książkę recenzowało dwóch historyków. Prezentowane opracowanie składa się z trzech części: 1 — zarys historii (od XVII w. po 2009 r.), 2 — zestaw dokumentów z XIX i XX w., 3 — aneksy. To ostatnie ma grupy: 1 — krótkie biografie duchownych w guberni tomskiej w drugiej połowie XIX w. (wszyscy byli zesłańcami politycznymi), 2 — informacje o wspólnotach katolickich kemerowskiej obłasti w 2009 r. Całość uzupełnia słownik terminów, spis literatury (wybór), indeks osobowy, zestaw ilustracji i inne.

Najcenniejsze, przynajmniej w odbiorze autora tych słów, są informacje o Kościele katolickim w tej części Syberii w czasach sowieckich i później. Ukazano bowiem bohaterstwo nie tylko duchownych, z których większość zginęła w więzieniach i łagrach, lecz także wspólnot parafialnych. Kościół podziemny, niemal w dosłownym tego słowa znaczeniu, na Syberii to jedna z pięknych kart Kościoła Powszechnego. Był bardzo wysoko oceniany zwłaszcza przez Jana Pawła II, który wspierał szczególnie zasłużonych kapłanów (książka zawiera między innymi fotografię o. Józefa Świdnickiego w rozmowie z papieżem). Posługę swoją pełnili oni również w łagrach i więzieniach, zawsze konspiracyjnie, zwykle wspierani przez współwięźniów.

Wróćmy jednak do spraw bardziej ogólnych. Unia Polski z Litwą niejako automatycznie wciągnęła nasz kraj w wojny z państwem moskiewskim. W XVII w. nasilenie się tych wojen spowodowało, że znaczna liczba jeńców z Rzeczypospolitej trafiała na Syberię, gdzie wcielano ich do wojsk kozackich. Ci „Litwini”, jak ich tam nazywano, byli katolikami. Niekiedy towarzyszyli im kapłani, jednak ich obecność nie wymusiła na prawosławnych władzach Rosji tworzenia parafii katolickich. Warunki do ich powstania pojawiły się dopiero po zwycięstwie Rosji nad Francją, gdy na Syberię trafiło wielu jeńców z wojsk Napoleona. Stąd opisana przez Chaniewicza misja jezuitów w guberni tomskiej w latach 1807–1820. Lata 1820–1835 to już okres budowy przez o. Remigiusza Apanasiewicza kościoła w Tomsku. Zesłańców z powstania listopadowego i konspiracji okresu międzypowstaniowego w dużym stopniu kierowano do Kuźniecka (siła robocza). Z tego względu i tam zawiązała się wspólnota katolicka. Liczba tych wspólnot zwiększyła się zwłaszcza po upadku powstania styczniowego. Do guberni tomskiej kierowano zesłańców o łagodniejszych wyrokach. Wtedy powstał problem zorganizowania ich grupom uczestnictwa w spowiedzi i innych obrządkach katolickich. Zachowały się odnośne dokumenty, zwykle odpisy licznych pism o pozwolenie udania się do kościołów w Tomsku czy Mariinsku.

Kolejne zagadnienie dobrze udokumentowane w książce to sprawa księży zesłańców (pochodzili głównie z dawnych obszarów Wielkiego Księstwa Litewskiego) i udzielania im zezwolenia na posługę. Gubernator w Tomsku nie mógł decydować o tym sam. Stąd pisma do centrum rządzącego w Petersburgu.

Na obraz ten nakłada się inny. Koniec XIX i początek następnego wieku to dobrowolne osadnictwo chłopów, między innymi z okolic Białegostoku (stąd pochodziła rodzina autora, która założonej przez siebie osadzie nadała nazwę Biełostok — Białystok). Dla wielu z nich duchownym opiekunem był „ojciec syberyjskich katolików” ks. Walerian Gromadski, budowniczy nowej, murowanej świątyni w Tomsku. On też w dużym stopniu inspirował innych, wznoszących świątynie w Mariinsku (1901–1917), Borochowsku, Tajgie (1909–1917). Z zestawień w tabeli na s. 90–91 wynika, że w 1914 r. w guberni tomskiej było 43 868 katolików (zapewne wtedy więcej niż w niektórych dekanatach na ziemiach polskich).

Prawie 70 stron książki poświęcono dziejom Kościoła katolickiego w ostatnim dziewięćdziesięcioleciu, w dużym stopniu okresowi sowieckiemu. Ważniejsze dokumenty zachowały się również w archiwach rodzinnych (między innymi J.P. Baranowskiej), a także w pamięci ludzi starszych. Z fotografii pochodzącej z połowy lat 20. wynika, że wspólnota katolicka w Tajgie miała się wcale dobrze (na przykład jedna z pań w stroju ludowym). Przeważały jednak kobiety. Kontrastuje z nimi grupa chłopców — już w „rubaszkach” bądź szkolnych mundurkach. Później przyszły represje, niszczenie świątyń i wspólnot parafialnych, zwłaszcza księży. Mimo to Kościół katolicki istniał nadal. Dowodzi tego choćby fotografia z połowy lat 80. przedstawiająca o. Wasilija Rudkę i o. Jarosława Spodara. Obaj byli księżmi obrządku grekokatolickiego, niechętnie widzianymi także przez prawosławnych.

Z pewnością katolickim duszpasterzom nie jest łatwo również po transformacji ustrojowej w Federacji Rosyjskiej. Mimo wszystko tworzą się nowe wspólnoty katolickie, także z proboszczami narodowości rosyjskiej. Wybudowano, bądź buduje się, nowe świątynie (między innymi w miastach Jurga, Jaszkino, Nowokuznieck — sądząc z fotografii w bryle nowoczesnej pewne elementy bliskie cerkwiom). Bardzo nowoczesna, ale zarazem niezwykle prosta, ma być świątynia w Kemerowie. To wszystko jest dowodem głębo-

kiej wiary wspólnot katolickich, których przodkowie — przeważnie katolicy z dawnych ziem polskich — nawet nie mogli marzyć o odrodzeniu się na tych terenach Kościoła Powszechnego.

Kończąc, wypada przytoczyć treść ostatniego dokumentu (s. 284), napisanego przez wspólnotę katolicką z miasta Urga do władz w Kemerowsku 4 lipca 1957 r.:

„My wierzący — wyznania katolickiego m. Jurga i jego okolic zwracamy się do Was i Kemrowskiego Obłastnego Inspołkomu o wydanie nam pozwolenia na otwarcie w mieście Jurga świątyni katolickiej oraz odprawiania mszy katolickiej. Prosimy nie odmawiać naszym staraniom”. Pisząc to, być może znali historię księdza-zesłańca M. Brinczaka, pochowanego w Tomsku w maju 1936 r. (na zdjęciu przy otwartej trumnie stoi ksiądz o. Antoni Żukowski). Może także wiedzieli, że w połowie XX w. o. Aleksander Bien odprawiał msze w Anżero-Sudzensku — co dokumentuje fotografia w książce. Twarze obecnych na fotografiach są poważne. Determinacja katolików utrzymania się przy wierze ojców była wtedy ogromna. Stąd takie odrodzenie katolicyzmu w ostatnich latach w tej części Syberii.

Pisząc recenzje książek historyków z Federacji Rosyjskiej o Polakach na Syberii, zawsze postulowałem potrzebę przekładu ich prac na język polski. Zwykle bez echa. Dawniej można było liczyć na zainteresowanie tym zasłużonej oficyny krakowskiej, kiedyś katolickiej. Dziś zajmuje się ona głównie krytyką katolicyzmu polskiego, choćby przez wysokonakładowy druk książek jednego z amerykańskich socjologów. Na przekład takich książek, jakie ogłasza w Rosji Wasilij Chaniewicz, u nich nie ma co liczyć. Szkoda. Sami redaktorzy mogliby się czegoś dowiedzieć o Kościele Powszechnym w Rosji. Mimo wszystko komercja nie jest sprawą najważniejszą.

Zbigniew J. Wójcik

Valentina V. Latypova, *Polâki na Ūžnom Urale*
(XVII–načalo XX veka). *Očerki istoriko-kulturnogo nasledîâ*,
Ufa 2010, ss. 186

Na okładce zamieszczono dawną mapę południowego Uralu. Główne miasto — Ufa, dziś stolica Baszkorostanu (Baszkirii) znajduje się w jej zachodniej części. Kopki, obrazujące góry, kręte linie rzek oraz — mniej lub bardziej proste — drogi, stanowią zasadnicze elementy obrazu. To oczywiście teren dobrowolnego lub przymusowego osiedlenia Polaków czy szerzej mieszkańców ziem Rzeczypospolitej, wcześniej zwanych przez miejscową administrację Litwinami. Mieszkali oni tam od XVII w. i dziś stanowią pewien element mozaiki żyjącej tu ludności różnych narodowości (Baszkirzy, Tatarzy, Rosjanie i inni). Praca W.W. Latypowej nie ogranicza się tylko do stołecznej Ufy, ale obejmuje także Orenburskie, okolice Czelabińska oraz okręg Złatoustu — słowem południowy Ural z jego geograficzną otuliną.

Przewodnym motywym pracy jest wkład Polaków w rozwój cywilizacyjny tej części Imperium Rosyjskiego, w dużym stopniu zawężony jednak do szlachty polskiej, przebywającej tam zarówno dobrowolnie, jak i przymusowo. W książce zastosowano układ chronologiczno-problemowy. Pierwszy rozdział to jakby wprowadzenie. Dotyczy ono uwarunkowań osiedlania się szlachty na tym terenie w XVII i XVIII w. Zważywszy, iż